

Powstanie Ogniska „Sychar” w Skierniewicach

Recepta na pękniętą miłość

– Gdyby 5 lat temu ktoś pokazał mi inną drogę, **może bym się nie rozwiódł**. Dziś żyję ze świadomością, że zniszczyłem coś najlepszego – mówi Tomasz ze Skierniewic.

W parafii św. Stanisława w Skierniewicach w niedzielę 23 września zawiązało się Ognisko Wiernej Miłości Małżeńskiej w ramach ogólnopolskiej Wspólnoty Trudnych Małżeństw „Sychar”. Jej powstanie – podobnie, jak Sympozjum „Dar Życia”, Tydzień Kultury Chrześcijańskiej czy Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego – jest kolejnym „żywym pomnikiem wznoszonym przez parafię bł. Janowi Pawłowi II”. Celem wspólnoty jest dążenie jej członków do uzdrowienia sakramentalnego małżeństwa, które przeżywa kryzys, bądź do wytrwania w wierności, gdy małżeństwo się rozpadło. Bo – jak zapewniają inicjatorzy – dla Jezusa, który ustanowił sakrament małżeństwa, nie ma rzeczy niemożliwych. Każdy związek jest do uratowania.

Porażka, nie ulga

Powstanie skierniewickiego ogniska poprzedziły (16 września) kazania głoszone na wszystkich Mszach św. przez ks. Pawła Dubowika, krajowego duszpasterza „Sycharu”. Kaznodzieja ukazywał bolesną statystykę dotyczącą liczby rozwodów, z których część kończy się orzeczeniem sądowym, a część „pęknięciem na poziomie serca”. Podkreślał, że w wielu małżeństwach, choć mąż i żona nadal mieszkają ze sobą, w miejsce współmałżonka wchodzi jakaś przyjaciółka bądź przyjaciel, praca zawodowa lub hobby. Poza wskazaniem błędów, ks. Paweł Dubowik omówił także trzy filary, na których powinno opierać się każde małżeństwo. Najpierw pokora, która – jak zauważył – pęknie



Na spotkanie w Skierniewicach przybyli członkowie ogniska m.in. w Trójmieście

wyraża się podczas zaręczyn, kiedy to mężczyzna na kolanach prosi o rękę. Potem dialog zamiast kłótni i cichych dni. I wzajemna relacja małżeńska z Bogiem.

– Jezus, gdy doświadczał trudności, oddał się i rozmawiał ze swoim Ojcem. W małżeństwie też tak musi być. Trzeba na swojego męża, żonę popatrzeć przez osobę Jezusa – tłumaczył.

– Słuchając tego kazania, miałem ciarki na plecach i o mało się nie popłakałem – wyznaje 39-letni Tomasz. – Przez cały czas myślałem o swojej żonie, którą 5 lat temu zostawiłem dla innej kobiety. Nie mieliśmy dzieci. Wiem, że z tego powodu cierpiała, ale nie miałem ochoty z nią tego przeżywać. Oddaliśmy się od siebie. Wdałem się w romans z koleżanką z pracy. Wylądowałem w jej łóżku. Po roku ciągłych zdrad dowiedziałem się, że jestem ojcem. Nie wiedziałem, co robić. Miałem wrażenie, że Kocham je obie. Wybrałem jednak koleżankę. Rodzice mówili mi, że muszę być odpowiedzialny za dziecko. Dziś wiem, że chodziło im tylko o to, by mieć wnuka. Moja żona się załamała. Wpadła w depresję. Od rozwodu nie jest już tą kobietą, którą kiedyś poślubiłem.



W niedzielę 16 września w parafii św. Stanisława kazania głosił ks. Paweł Dubowik, krajowy duszpasterz „Sycharu”

Wiem, że zmarnowałem jej życie. Moje zresztą też nie jest udane, koleżeński płomień szybko zgasł. Słyszac o powstającym ognisku, przyszedłem posłuchać, coś o takiego. Nie wiem, czy starczy mi odwagi, by przychodzić na spotkania, ale wiem, że rozwód to najgorsze, a nie najlepsze rozwiązanie. W nowym związku czuję, że każdego dnia nie jestem wierny mojej żonie – wyznaje Tomasz.

Sposób na wierność

Inicjatorką założenia wspólnoty w Skierniewicach jest Ewa Mikulska, doradca rodzinny przy parafii św. Stanisława. – Przygotowując naręczonych do ślubu, słucham o ich miłości, patrzę na ich promienne twarze i modłę się, by im się udało dochować wierności złożonej przysiędze – mówi pani Ewa. – Niestety, wiem, że w dzisiejszych czasach dla wielu małżeństw jest to bardzo trudne. Zakładając ognisko, chcę pokazać inną drogę rozwiązania problemów, które nie muszą zakończyć się rozstaniem. Chrześcijańscy małżonkowie nawet po rozwodzie wobec Boga nadal są małżeństwem. Część z nich potrzebuje wsparcia, by dochować wierności bądź by szukać dróg powrotu. Ogniska sycharowskie realizują 12 kroków, które dają im nie tylko wsparcie, ale także fachową pomoc. Na podstawie własnych doświadczeń wiem, że ta forma jest skuteczna, że to działa – zapewnia pani Ewa.

Inicjatywę powstania wspólnoty z otwartością przyjęli nie tylko proboszcz parafii św. Stanisława ks. Grzegorz Gołąb, ale także Duszpasterstwo Małżeństw i Rodzin Diecezji Łowickiej. W liście do księży proboszczów ks. Robert Awerjanow napisał: „Bardzo serdecznie polecamy i wspieramy inicjatywę powstania w naszej diecezji Ogniska Wiernej Miłości Małżeńskiej dla małżeństw w kryzysie. (...) Sychar wpisuje się w dzieło ewangeliczne Kościoła i promuje Boży zamysł względem małżeństwa i rodziny, ale też bardzo konkretnie wspiera ludzi, którzy borykają się z problemami małżeńskimi, a z drugiej strony chcą być wierni Bogu i małżeńskiej przysiędze. Rozwijają też i propagują dzieło modlitwy Kościoła za małżeństwa w kryzysie, zagrożone rozbitciem”.

Spotkania poprzedzone Eucharystią bądź adoracją Najświętszego Sakramentu, będą odbywały się raz w miesiącu. Opieki duchowej nad wspólnotą podjął się ks. Grzegorz Gołąb. Więcej informacji na stronie: skierniewice-stanislaw.sychar.org.

Agnieszka Napiórkowska